Rok XXXV. Olsztyn, na czwartek 13. stycznia 1921 r. Nr. 9.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR.
Redaktor: **Ludwik Łydko.**

TELEGRAMY.

Niemiecka dyplomatyczna kontrofenzywa.

Berlin.12. 1. Wiadomo, iż koalicja zamierza wystąpić energicznie w sprawie rozbrojenia niemieckich organizacji wojskowych w Prusach Wchodnich i w Bawarji.

Nie dziw więc, iż dyplomacja niemiecka wskazuje na „niebezpieczeństwo polskie“, zagrażające rzekomo Prusom Wschodnim.

Polska rzekomo gromadzi wojska na zachodzie na granicy Górnego Śląska. Na Górnym Śląsku rzekomo znajdują się polskie tajne organizacje bojowe. Polscy generałowie wygłaszają mowy podburzające.

Rząd niemiecki dla tego przez swoich ambasadorów w Rzymie, Paryżu i Londynie poczynił przedstawienia. A nawet poseł niemiecki w Warszawie otrzymał podobne instrukcje. W ręce rządu niemieckiego wpadły nawet plany dotyczące wtargnięcia wojsk polskich do Niemiec.

Cała ta akcja rządu niemieckiego w tych dniach jest charakterystyczną, zwłaszcza iż Polska żadnych zamiarów wojennych nie miała i nie ma.

Zjazd Narodowej Partji Robotników.

Grudziądz, 12. 1. 21. (PAT). W ubiegłą niedzielę odbył się tu coroczny zjazd Narodowej Partji Robotników. Na zjeździe reprezentowanych było 35 000 członków zorganizowanych w przeszło 30 frakcjach. W obradach wzięli udział delegaci Narodowej Partji Robotników z b. Kongresówki, Wielkopolski, Górnego Śląska, Wychodztwa i przedstawiciele Poznańskiego Związku Narodowego. Po złożeniu sprawozdania przez zarząd, przewodniczący koła sejmowego Narodowej Partji Robotników poseł Chądzyński złożył sprawozdanie z działalności posłów Narodowej Partji Robotników poczem uchwalono jednomyślnie votum zaufania dla posłów stronnictwa.

Po dyskusji o położeniu politycznym wybrano do zarządu dzielnicowego posła Popiela i Lischerta jako prezesów. Nastąpnie zapadła uchwała w sprawie t. z. terminawek wydawanych przez pracodawców robotnikom rolnym grożącym strejkiem na wypadek nie załatwienia tej sprawy w myśl interesów robotników. Uchwalono wreszcie wykluczyć z partji posła Dr. Brejskiego i Jaffego za zajmowanie w sprawach politycznych stanowiska niezgodnego z programem Narodowej Partji Robotników.

Gość z Jugosławji w Polsce.

Warszawa 11. 1. 1921. Przybył do Warszawy prof. uniwersytetu w Zagrzebiu Dr. Ilisiek, gorący przyjaciel Polski.

Odroczenie konferencji w sprawie gabinetu.

Warszawa 11. 1. 1921. Proponowana na dzień 17. b. m. przez Prezydenta Witosa konferencja w sprawie gabinetu została odłożona na później. Nowy jej termin nie jest jeszcze ustalony.

O przedstawicielstwo Stanów Zjednoczonych.

Warszawa 11 1. 1921. Wbrew pogłoskom, które się przedostały do prasy polskiej poseł Stan. Zjednoczonych Gibson nie opuszcza swego stanowiska w Warszawie.

Granica między Litwą a Łotwą.

Ryga, 12. 1. 21. (PAT) Włocławskie Biuro Prasowe donosi: Łotewsko-litewska komisja graniczna pod przewodnictwem Gibsona donosi, że, przedyskutowała już wszystkie punkty co do granicy łotewsko-litewskiej.

Pokój czy walka?

Raz po raz pojawiają się w tutejszej prasie niemieckiej także głosy pokojowe. Pojawiają się w krótkich notatkach, a nawet artykułach, które dowodzą, że w pewnych kołach niemieckich następuje pewna zmiana w poglądach na sytuację polityczną dotyczącą stosunku Niemiec do Polski.

Objawy te notujemy z zadowoleniem. Notujemy te objawy z zadowoleniem jako naród, który pragnie zgody, pragnie porozumienia, ale porozumienia na podstawach zupełnego równouprawnienia, wolności i sprawiedliwości.

W naszej gazecie notujemy również głosy prasy niemieckiej, narodowi naszemu wrogie. Notujemy te głosy nie dla tego, aby podszczuwać i drażnić, ale ażeby zwracać uwagę na psychologję pewnego odłamu narodu niemieckiego, który z doświadczeń lat ostatnich niczego się nie nauczył i który uprawia politykę niezrozumiałą, a nawet niebezpieczną, która dla naszej prowincji mieć może następstwa wprost katastrofalne.

Notujemy te głosy, poruszeni do głębi tem faktem, że w szerokich kołach niemieckich naszej prowincji panuje jakaś niezrozumiała chęć zemsty i odwetu, i że nawet te koła otwarcie propagują, tak jak na początku wojny, politykę gwałtu i nienawiści i wprost wzywają rząd niemiecki, aby co do Polski nie ustępował w niczem.

Organizacje wojskowe — bądźmy przecież szczerzy — mają na celu nie obronę granic przed bolszewikami, ale wprost wojnę defenzywną czy też ofenzywną przeciwko Polsce.

Jako Polacy rozumiemy patryjotyzm niemiecki. Wiemy o tem, że pewnym Niemcom trudno pogodzić się z obecnymi stosunkami. Objaw to ludzki, objaw nam Polakom, którzy byliśmy, jesteśmy i będziemy Polakami i patryjotami, zupełnie zrozumiały.

Dziś jednakże nie czas do prowadzenia polityki odwetu, polityki gwałtu i nienawiści, polityki, która naród polski i niemiecki pogrążyć może w przepaść nieszczęścia.

Cały świat kulturalny czuwa nad niepodległością Polski. Polski, utworzonej nie z zaborów, ale Polski w granicach historycznych, Polski zmartwychwstałej z grobu, do którego wtrąciła ją nienawiść, chciwość i niesprawiedliwość. Świat dziś tak czuwa nad niepodległością Polski jak czuwał nad niepodległością Belgji, a nawet troskliwiej i czujniej.

Dlatego precz z tą polityką nienawiści i odwetu. Precz z owym „duchem Yorka“. Precz z hasłem „Ex oriente lux“, które ma zmobilizować Niemcy do nowej śmiertelnej rozprawy z wolnym polskim narodem. Precz z ową polityką rozpaczy i szaleństwa.

Faktem historycznym jest, że nie Polacy Niemców ale Niemcy Polaków straszliwie ukrzywdzili.

Jesteśmy z pomocą Bożą wolnym narodem. Polska pragnie być Polską, to jest pragnie złączyć wszystkich Polaków w jeden organizm państwowy. Ale nie przez gwałt, lecz na podstawie traktatu wersalskiego, na fundamencie prawa i sprawiedliwości.

Plebiscyty w pewnych dzielnicach Polska odczuwa jako niesprawiedliwość. Ale praw swoich gwałtami, wojną bronić nie będzie. Uda się z apelem do Ligi narodów, ale do gwałtów z pomocą armat, karabinów i trucizny udawać się nigdy nie będzie.

Polska wolna i niepodległa chce pokoju, porozumienia i zgody.

Polska wolna i niepodległa żadnej krzywdy Niemcom pod swoim panowaniem wyrządzać nie będzie. W Polsce obywatele niemieccy będą zupełnie równouprawnieni. Tak być musi, inaczej być nie może.

Ale w polityce Niemiec, a osobliwie Prus Wschodnich, powinna nastąpić radykalna zmiana. A ta zmiana korzystną będzie i dla Polski i dla Niemiec, a może najkorzystniejszą dla Prus Wschodnich. S.

Polska gospodarka.

Przez długi czas wyrazy »Polnische Wirtschaft« były w ustach każdego wychowanego w zasadach hakatyzmu Niemca urągowiskiem, skierowanem pod adresem podbitego i podzielonego między zaborców narodu. Urągowisko niesłuszne i niesprawiedliwe: niesłuszne, bo naród, pozbawiony własnej państwowości, chcąc żyć i rozwijać się, pracować musiał, nie tylko nie korzystając z opieki państwowej, lecz wbrew wywłaszczycielskiej polityce zaborców. Prusak, protegowany i wspomagany przez rząd i organizacje niemieckie, szydersko mówił o »polskiem gospodarstwie« gdy obserwował polskie często bezowocne wysiłki, gdy widział, że dla chwilowego braku kilkuset talarów polski rolnik opuszczać musiał zagon, zlany potem jego praojców, że dla tegoż braku pracowity i zręczny polski rzemieślnik musiał szukać chleba jako najmita w Saksonji lub Westfalji!

Polnische Wirtschaft!

Ona nie znajdowała kredytu, bo banki niemieckie były przed nią zamknięte. Ona nie znajdowała poparcia rządu, i rolnik mieszkać musiał jak cygan w wozie Drzymały, bo ad hoc ukuta ustawa nie pozwalała, by »Polnische Wirtschaft« mogła zbudować chatę dla swoich dzieci. Ona musiała patrzeć, jak za pieniądze, Polakom w formie podatków wybierany, budowały się ładne schludne domki dla niemieckich kolonistów.

Polnische Wirtschaft!

Ona musiała przykładać się do budowania szkół niemieckich, gdzie katowano jej dzieci za polski pacierz.

Dla przeciętnego Niemca »Polnische Wirtschaft« była niejako synteza upadku, lekkomyślności, biedy, zamieszkałej w rupieciach i nie myślącej o jutrze.

A jednak było inaczej. Omylił się zbiorowy hakatysta, gdy swój naród uważał za twórcę kultury i rządności. mylili się niemieccy publicyści, gdy swemu narodowi nadawali przydomek »Herrenvolk« a pobitych nazywali »Minderwertige Nation«.

Bardzo się omylili.

Bo gdy przyszła godzina dziejowej sprawiedliwości. gdy spiżowy dzwon historji uderzył w dźwięczne akordy sądu i kary dla zaborców a wyzwolenia dla pobitych, okazało się, że gdy z kolebki lechitów spadać zacznie nalot germański. to jednak będzie komu przejąć wszystkie placówki gospodarcze i prowadzić je dalej pod wolną polską flagą i może lepiej, niż to czynili rządni, zorganizowani, wspomagani i popierani przez swój rząd Niemcy.

Bo długa noc niewoli nie była ani nocą moralnego upadku, ani beznadziejnej rozpaczy, ale epoką krystalizacji, ciężkiej lecz owocnej pracy wewnętrznej, epoka może pokuty, lecz zarazem przetrwania i doskonalenia się.

Niemcy mieli kapitały, Polacy je zbierali. Niemcy mieli organizację. Polacy ją tworzyli. Niemcom pomagał rząd pruski, Polacy szukali pomocy we własnych siłach i we własnej solidarności.

I gdy przyszło wyzwolenie, gdy sprawiedliwość dziejowa jak Chrystus wypędzający przekupniów z świątyni (jeżeli nam wolno użyć tego porównania), zaczęła usuwać gospodarcze placówki niemieckie b. zaboru pruskiego, to w różnych miastach naszej dzielnicy rozlegały się zgodne polskie zawołania: Jesteśmy! Bierzmy nasze sprawy w nasze ręce!

J. S. (»Kurjer Pozn.«)

Minister Simons o położeniu Niemiec.

Berlin. Min. spraw zagranicznych Dr. Simons ogłasza w »Frankfurter Zeitung« artykuł o sytuacji politycznej Niemiec, w którym pomiędzy innemi powiada: Stanowisko narodu niemieckiego jest na zewnątrz tem trudniejsze, im dalej postępuje wypełnienie postanowień Traktatu wersalskiego. Niema ani jednego tygodnia w którymby dawni nieprzyjaciele nie wystąpili z nowymi żądaniami, pod adresem Niemiec, a które Niemcy mają uwzględnić poświęcając tylko swoje interesy. Anglja i Francja próbują wyrównać wzajemne różnice kosztów niemieckich.

Stosunki między Niemcami a Rosją sowiecką są niejasne. Kwestja górnośląska przybiera coraz bardziej niebezpieczny charakter. Z Ameryką żyjemy ciągle w stanie wojennym. Że nie jest to frazes, dowodzi zajście pomiędzy ambasadorem niemieckim a amerykańskim w Paryżu. Nie tracimy jednak nadziei. Rzeczoznawcy w Brukseli obradowali w sposób rzeczowy i spokojny, dający widoki porozumienia. Być może.... że wobec tego dług niemiecki w Genewie będzie ustalony. Rząd rosyjski pragnie, jak się zdaje, wejść w bliskie stosunki gospodarcze z narodami Europy Środkowej i Zachodniej a z Polski nadchodzą głosy przemawiające za porozumieniem. Nie jest nam jednak łatwo uwierzyć tym głosom. Mimo to byłoby niestosownem, odrzucać próby porozumienia. Możemy być pewni, że nowy prezydent Stanów Zjednoczonych nie będzie się wachał zarządzić przywrócenia stanu pokojowego w Niemczech.

Przegląd polityczny.

Polska.

Wizyta naczelnika państwa w Anglji.

Paryż. W kołach dyplomatycznych polskich i francuskich rozważana jest myśl, by p. Naczelnik Państwa Piłsudski udał się wraz z ministrem Sapiehą nie tylko do Paryża, dokąd jest zaproszony na kilkudniowy pobyt, ale także do Londynu, przynajmniej na jeden dzień. Odwiedziny w Londynie przypadłyby bądźto w ciągu pobytu w Paryżu, bądźto po nim. Zastanawiają się tutaj także nad tem, jaką drogą uda się Naczelnik Państwa do Paryża i z powrotem do do Warszawy. W szczególności istnieje przypuszczenie, że o ile Naczelnik Państwa nie wracałby z Londynu na Gdańsk, droga może wypaść na Pragę, a w takim razie bierze się w rachubę możliwość widzenia się przynajmniej w przejeździe z Prezydentem Masarykiem.

Kolejowe połączenie Polski z Bułgarją.

Premjer bułgarski Stambuliński w czasie pobytu swego w Warszawie odbył konferencję ekonomiczną z przedstawicielami ministerjum przemysłu, handlu, kolei i spraw zagranicznych. Na porządku obrad była sprawa komunikacji pomiędzy Bułgarją a Polską. Obie strony przyrzekły uczynić wszystko, aby jak najprędzej stworzyć linję komunikacyjną między obu państwami. Chociaż trudności, które się tu nasuwają, są bardzo wielkie, istnieje nadzieja, że drogą odpowiedniej umowy z Rumunją, szczególnie ze strony Polski, cel ten da się osięgnąć.

Projekt konferencji polega na tem by pomiędzy Polską, Rumunją i Bułgarją stworzyć wielką linję łączącą Gdańsk, Warszawę, Lwów, Bukareszt i Warnę. Linja ta przeznaczona byłaby dla handlu pomiędzy północą i południem.

Transakcje handlowe Polski z Ameryką.

Jak wiadomo Polska nabyła w fab. Baldwina w Filadelfji 150 lokomotyw, które już częściowo nadeszły.

Ponieważ jednakże ilość ta niewystarcza — Polska chce w tejże fabryce zakupić nową partję w ilości 1000 sztuk.

Przeszkoda dla tej transakcji stoi nizki kurs waluty, wobec tego transakcja zawartą została na ropę naftową, za którą Amerykanie chcą dać nieograniczoną ilość lokomotyw w miarę dostarczania ropy.

Ustępstwo bolszewików.

Bolszewicy zgodzili się na zwrócenie Polsce trofei, dzieł sztuki, bibljotek wywiezionych gwałtem przez carat z Polski w walkach o niepodległość.

O wspólną granicę Polski z Węgrami.

Kraków. (TU) W związku z przybyciem Stambulińskiego do Warszawy domaga się »Głos Narodu« najściślejszych stosunków z Węgrami. Cel polityki polskiej na południu stanowić powinna rewizja kwestji cieszyńskiej oraz zlikwidowanie korytarza czeskiego za wszelką cenę. Polska mieć powinna bezwarunkowo granicę wspólną z Węgrami jako drogę zapewniającą połączenie z mocarstwami zachodniemi. o ile Gdańsk tema celowi nie posłuży.

Gdańsk.

Stosunek Polski do Gdańska w świetle niemieckim.

Gdańsk. (Pat). Organ niezawisłych socjalistów „Das Freie Volk", omawiając rozpoczęcie w Warszawie rokowań gospodarczych między Polską a wolnem miastem Gdańskiem, pisze pomiędzy innemi: „Spodziewamy się, że przedstawiciele wolnego miasta Gdańska reprezentować będą interesy całej ludności gdańskiej i nie będą się uważali za mandatarjuszy Prus i Rzeszy niemieckiej. Nie można się bowiem domagać od Rzeczypospolitej Polskiej, aby popierała taki rząd gdański, którego głównem zadaniem jest wyszachrowanie dla Prus terenów, położonych przy ujściu Wisły."

Mandat obrony Gdańska.

Warszawa, 10 stycznia. »Rzeczpospolita« przynosi z Paryża następującą wiadomość:

Rada Ligi Narodów powierzyła gen. Hackingowi, który był dowódcą siły zbrojnej państw sprzymierzonych w Gdańsku i ma się udać ponownie do Gdańska, a obecnie przebywa jeszcze w Londynie, opracowanie szczegółów obrony wojskowej Gdańska, której mandat powierzony ma być Polsce.

Górny Śląsk.

Termin głosowania.

Genewa. Jak tutejszy »Journal« z Paryża donosi, termin głosowania ludowego na Górnym Śląsku ustanowiła już Rada ambasadorów. Dzienniki »Temps« i »Journal des Debats podają w swych poniedziałkowych sprawozdaniach, iż plebiscyt górnośląski przeprowadzony będzie na początku marca rb.

Kapitulacja Niemców.

Bytom. Korespondent »Rzeczypospolitej« donosi: Prasa niemiecka na Górnym Śląsku mniej więcej od dwóch dni przygotowuje opinję publiczną na niepowodzenie przy plebiscycie i z pewną usilnością wysuwa propozycje ugodowe mające na celu uchylenie plebiscytu. Według tych propozycyj rząd niemiecki byłby skłonny odstąpić Polsce powiaty rybnicki, pszczyński, część katowickiego z Katowicami, część bytomskiego bez Bytomia i Zabrza, część gliwickiego bez Gliwic i część kluczborskiego, tak że Polska uzyskałaby połączenie między Krakowem i Poznaniem.

Stanowisko Niemców do regulaminu plebiscytowego.

Cała krajowa prasa niemiecka zajęła wobec ogłoszonego regulaminu plebiscytowego stanowisko bez wyjątku odmowne. W »Berliner Tageblatt« Teodor Wolff pisze między innemi: »Aby Polskę postawić na nogi, chce się jej za wszelką cenę oddać Górny Śląsk. Dlatego też wymyślono notę, ustanawiającą ograniczenie czasowe plebiscytu. Rząd niemiecki powinien się namyśleć czy nie byłoby lepiej zrezygnować zupełnie z plebiscytu, niż poddać się brutalnemu gwałtowi«. »Vossiche Zeitung« twierdzi, że nie uwzględniono zupełnie życzeń niemieckich. Wynika to już z podziału głosujących na 4 kategorje, przeciw czemu zastrzegł się rząd niemiecki. Sposób głosowania obszarów dworskich odpowiada również tylko życzeniom strony polskiej.

Głosowanie emigrantów.

Frankfurt n. M. Szwajcarskie biuro prasowe donosi, że Rada ambasadorów uważa swoje ostatnie noty do rządu niemieckiego w sprawie rozbrojenia i w sprawie plebiscytu jako stanowcze. Rada odrzuci propozycje wszczęcia układów nad warunkami, podanemi w rzeczonych notach. To znaczy że emigranci głosować będą oddzielnie.

Działalność Korfantego.

Wobec ustalenia przepisów wyborczych zwraca się Korfanty do ludu górnośląskiego nawołującego na szańce do decydującej walki o wyzwolenie Górnego Śląska ze zależności politycznej kulturalnej i gospodarczej od Niemców.

Komisarz Korfanty prostuje plotkę niemiecką, jakoby Rząd Polski ugodził się z niemieckim co do podziału Górn. Śląska bez plebiscytu. Ludność polska, pewna wygranej nie myśli zrezygnować z plebiscytu.

Niemcy.

Przeszkody w rozbrojeniu.

Paryż. Rząd niemiecki usiłuje w odpowiedzi na ostatnią notę Sprzymierzonych przekonać rządy Państw Sprzymierzonych, że Niemcy działają w dobrej wierze.

Nota niemiecka przypomina, że komisja kontrolująca została poinformowaną o tajnych organizacjach. Organizacje te miały 413 dział i miotaczy płomieni, 2553 miotaczy min, 761 674 karabinów ręcznych i 149 425 części składowych karabinów maszynowych, które zostały wydane komisarzowi rozbrojenia. Wszystko to zostało zniszczone, a reszta będzie wkrótce wydaną. Nota niemiecka twierdzi, że organizacje samoobrony są już przeważnie rozbrojone. Jednakże wyjątkowe położenie w Prusiech Wschodnich i Bawarji nie pozwala na tak szybkie rozbrojenie jak w innych częściach państwa. Niemcy przyznają, że wojskowa policja otrzymała więcej karabinów maszynowych, aniżeli przyznano dla uzbrojenia samochodów. Obecna policja nie ma nic wspólnego z dawną policją wojskową. Niemcy twierdzą, że istnienie tak zwanych tajnych organizacji nie sprzeciwia się traktatowi. Organizacje te mają czasowy tylko charakter.

Szpiegostwo w Niemczech

Gazety berlińskie donoszą, że w Berlinie aresztowano cały szereg osobistości, podejrzanych o szpiegowanie na rzecz koalicji. Aresztowani szpiegowali przedewszystkiem na rzecz Francji.

Stosunki niemieckie z Rosją.

Z Rygi donoszą: Przedstawiciel sowjetów Fuerstenberg-Hanecki zawiadomił rząd sowjecki, że wielu inżynierów niemieckich wyraziło chęć oddania się do dyspozycji rządu moskiewskiego, przeważnie w charakterze specjalistów metalurgistów. Różne niemieckie firmy handlowe zaofiarowały swe towary dla przewiezienia ich do Rosji pod warunkiem, że otrzymają pewne przywileje, których nie mają inni kupcy zagraniczni.

Ziemia Wileńska.

Odroczenie terminu wyborów.

Wilno (Orient.) »Rzeczpospolita« wydanie wileńskie z dnia 5 stycznia donosi, że wobec możliwego

BOLESŁAW PRUS. 14

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Oddawałem? — spytał. — Józek, bracie... czy oddawałem ci krowę za trzydzieści trzy ruble?.. Dobrze!... oddaję.. bierzcie.. Niech zmarnieje sierota, byleś ty, mój bracie, miał porządną krowę, jak się patrzy.

Ślimak jeszcze mocniej uderzył pięścią w stół.

— Ja mam zarabiać na sierocie?... Nie chcę!... Dam trzydzieści pięć rubli i rubla za postronek.

— Co ty gadasz, głupi?... — reflektowała go żona.

— Nie bądź głupi!... — poparł ją Grochowski — Takeś mnie ugościł, takeś mnie przyjął, że ci oddam krowę za trzydzieści i trzy ruble. Amen, to moje słowo.

— Nie chcę!... — wrzeszczał Ślimak. — Ja nie Żyd, żebym brał za gościnność...

— Józek!... — mówiła żona.

— Poszła, baba! — krzyknął, z trudnością podnosząc się ze stołka. — Dam ja ci mieszać się do moich interesów...

Nagle wpadł w objęcia płaczącemu Grochowskiemu.

— Trzydzieści i pięć rubli papierkami i rubla srebrnego za postronek... — zawołał.

— Żebym z piekła nie wyjrzał, nie chcę... Trzydzieści i trzy... — szlochał Grochowski.

— Józek — znowu odezwała się żona. — Przecie uszanuj gościa... Przecie on starszy od ciebie, on sołtys, jego tu wola nie twoja... Maćku, — zwróciła się do parobka — a dopomóż mi odprowadzić ich do stodoły.

— Sam pójdę... — ryknął Ślimak.

— Trzydzieści trzy ruble! — jęczał Grochowski. — Zabij mnie.. porąb na drobne kawałki, ale grosza więcej nie wezmę... Ja pies, ja Judasz, ja cię chciałem oszwabić i dlatego mówił, że do Grzyba krowę prowadzę... Alem ja prowadził do ciebie, boś ty mój brat..

Wzięli się obydwaj pod ręce i wyszli z alkierza, zmierzając zrazu do okna. Lecz gdy Maciek otworzył im drzwi do sieni, po kilku mniej pomyślnych próbach wydostali się na dziedziniec.

Gospodyni, zapaliwszy latarnię, wzięła z komory płachtę i poduszkę, ażeby posłać Grochowskiemu w stodole. Otóż idąc przez podwórko, zobaczyła dziwną scenę. Ślimak leżał na kupie gnoju i zachęcał Grochowskiego do spania, a sołtys klęczał przy nim i, ucierając łzy sukmaną, mówił pacierz. Nad obydwoma stał zakłopotany parobek.

— Musieliście im coś mocnego zadać — rzekła do gospodyni.

— Wypili flaszkę okowity.

— Oho! — hę!..

— Wstawaj! ty pijaku — zawołała kobieta do męża.

— Nie wstanę, — odparł z gniewem — a ty, babo, uciekaj, pokiś cała. Skończyły się babskie rządy!... Kupiłem krowę i wezmę od jaśnie pana łąkę... Tera nastąpią moje rządy.

— Józek, podnieś się, — mówiła gospodyni — bo ci wody na łeb naleję.

— Ja ci naleję, jak wezmę do garści biczysko!... — odparł Ślimak.

Grochowski upadł mu na piersi i zaczął go całować.

— Wstań, bracie, — błagał go — nie rób piekła w domu, żeby nas obu nie spotkało zmartwienie.

Parobek nie mógł wydziwić się, widząc, jak wódka zmienia ludzi. Sołtys, w całej gminie znany z twardego charakteru, płakał jak dziecko, a znowu Ślimak, nie chciał się podnieść z gnoju, krzyczał jak ekonom i jeszcze groził kobiecie, że teraz nastały jego rządy!...

— Chodźcie, sołtysie, do stodoły — rzekła Ślimakowa, ujmując za rękę Grochowskiego.

Olbrzym podniósł się cichy jak owieczka, i, prowadzony, pod jedno ramię przez Maćka, pod drugie przez Ślimakową, szedł gdzie kazano. Gospodyni na najwyższej kupie siana urządziła mu piękne spanie; ale tymczasem zmrożony sołtys runął na klepisko i tam został, skąd żadną miarą nie można go było podźwignąć.

— Ty, Maćku, idź se na swoje posłanie — rzekła do parobka Ślimakowa — a ten pijak — dodała, wskazując na męża — niechaj śpi w gnoju, kiedy zrobił taki bunt.

Posłuszny parobek za chwilę zniknął we wnętrzu stajni. Gdy zaś na dziedzińcu wszystko, ucichło. począł wyobrażać sobie dla rozrywki, że on sam jest pijany.

Tu będę spał! — mruczał, udając Ślimaka. — Tera moje rządy nastają..

Potem przedstawił sobie, że jest sołtysem, ukląkł przy nędznej pościeli i zaczął, przemawiać do niej tkliwym głosem, zupełnie jak sołtys do Ślimaka:

— Wstań, bracie, nie nie rób piekła w domu, bo nas obu spotka zmartwienie.

Ażeby jeszcze lepiej udać Grochowskiego, usiłował przymusić się do płaczu. Z początku nie szło mu; ale gdy przypomniał sobie wykręconą nogę — i to, że jest najnędzniejszem stworzeniem na świecie — i to, że mu gospodyni nawet kieliszka wódki nie dała, prawdziwe łzy popłynęły mu z oczu. I tak zasnął w barłogu spłakany, jak dziecko na kolanach matki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

rozciągnięcia wyborów na powiat lidzki i część grodzieńskiego ma być wogóle przesunięty termin wyborów na 18. lutego. Na wniosek głównego komisarza wyborczego postanowiono terminy ustalone dla poszczególnych czynności przedwyborczych a obliczone od dnia rozpoczęcia postępowania wyborczego przedłużyć o dni sześć.

Rosja.

Ruch buntowniczy w armji.

Amsterdam. Z Helsingforsu donoszą: Bunty armji czerwonej mnożą się. Ostatnio zbuntowała się znaczna część załogi moskiewskiej, wskutek czego przyszło do starć. Również wybuchł bunt w Petersburgu. Połączenie pomiędzy Petersburgiem a Moskwą przerwane.

Surowy zakaz strejków.

Rząd sowiecki wydał nowy dekret w sprawie strejków. Wszelkie strejki są w przyszłości surowo zakazane. Strejkujący skazani zostaną na karę więzienia od jednego roku do 5 lat, a członkowie ich rodzin, o ile nie są sami robotnikami, pozbawieni zostaną kart żywnościowych.

Rozmiary epidemji w Rosji.

»Izwiestja« stwierdzają, że w listopadzie roku ubiegłego zachorowało w sowieckiej Rosji, na Ukrainie i w Syberji: na tyfus plamisty 3 915 000 osób, na tyfus brzuszny 3 264 000 osób i na inne zakaźne choroby 1 516 000 osób.

Ukraina.

Morderstwa bolszewików ukraińskich.

Bukarest. (E. E.) Komisja amerykańska w Kiszyniewie, która wysłała na Ukrainę prof. dr. Friedlaendera i dr. Kantora, otrzymała wiadomość, że zostali oni zamordowani przez bolszewików.

Rozstrzelanie H. Gołubowicza.

»Swoboda« donosi, że koła ukraińskie otrzymały potwierdzenie wiadomości o rozstrzelaniu przez bolszewików byłego premjera ukraińskiego H. Gołubowicza, który w swoim czasie zawierał pokój w Brześciu Litewskim imieniem Ukrainy.

Jugosławja.

Losy Czarnogórza.

Berlin. (E. E.) Ludność Czarnogórza w odezwie swojej do narodu francuskiego oświadcza, że naród czarnogórski będzie walczył do tej chwili dopóki nie przyznają mu prawa swobodnego stanowienia o sobie.

Język niemiecki w szkołach.

Wiedeń. »N. Freie Presse« podaje wiadomość z Berlina, jakoby skupsztyna jugosłowiańska uchwaliła wprowadzenie nauki języka niemieckiego w szkołach wyższych.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 12. stycznia 1920.

— **Plotki.** Tutejsza prasa niemiecka donosi o rzekomych rozruchach na Pomorzu pod polskiem panowaniem. Do różnych większych miast ściągnięto podobno wojsko, aby zapobiedz rozruchom. Są to zapewne plotki tych kół niemieckich, którym rozruchy podobne byłyby bardzo na rękę.

— **Hakatyzm socjalistyczny.** Książe von Hatefeld zatrudnia rzekomo znaczną liczbę robotników polskich na swoim majątku. Z tego powodu wniosła frakcja socjalistyczna interpelację w sejmie pruskim wskazującą na rzekomą polonizację powiatów śląskich przez niemieckich właścicieli ziemskich. — Charakterystyczny to objaw i nie odosobniony.

— **Z łaski Bożej** mamy styczeń ciepły i ludzie ubożsi cieszą się, ponieważ opał jest drogi. Także dla gospodarzy jest łagodny styczeń pożądany.

— **„Volksblatt"** tutejszy zamieszcza dłuższy artykuł w sprawie współpracy ewangielików w centrum. Autor współpracę ewangielików ceni i takowej pragnie.

— **Olsztyn.** W niedzielę wieczorem schwytano na Seestr. złodzieja bielizny, zbito go i oddano w ręce policji. Sprawcą jest uczeń ślusarski Pudelski, który nakradł za 1100 marek bielizny. Zdobycz mu na szczęście odebrano. — Robotnikowi Jeziorowskiemu mieszkającemu przy ulicy Feldstr. skradziono 140 funtów towarów mięsnych, okrasy itd. w wartości 3500 marek. Mięso pochodzi od wieprza, którego J. z wielkim mozołem używił. Ponieważ złodziej starał się będzie mięso sprzedać, a więc zaleca się ostrożność. Wszelkie doniesienia w tej sprawie przyjmuje policja kryminalna, izba nr. 54. — Kupcowi Janowi Braun skradziono za 1216 marek towarów kolonialnych.

— **Olsztyn.** W sobotę po południu odbyło się zebranie bezrobotnych w Olsztynie. Wybrano deputację, która przedstawić ma żądania bezrobotnych magistratowi. Zebranie odbyło się w spokoju.

Baczność! Baczność!

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.

Sekretarjat na Warmję prosi uprzejmie swych współpracowników i mężów zaufania, przybyć przy najbliższej okazji do biura, celem odebrania odpowiednich książek i statutów do zapisywania członków oraz na krótką pogadankę.

Rodacy i Rodaczki zgłaszajcie się licznie do naszych mężów zaufania i dajcie się zapisywać na członków. Tylko silnie i dobrze zorganizowani możemy polepszyć los nasz, bronić praw naszych i osiągnąć równouprawnienie. Dlatego też do pracy, a Bóg sprawiedliwy nam dopomoże.

Zaznaczamy, iż tylko członkowie „Związku Polaków" mają przystęp do naszych biur, i naszych członków tylko bronić możemy w różnych okolicznościach.

Związek Polaków w Prusach Wschodnich.
Sekretarjat na Warmję.
Jan Baczewski.

* **Gdańsk.** Tysiące Polaków z Gdańska, zgromadzonych na ostatnim wiecu, założyło protest jaknajuroczystszy przeciwko dążeniom Niemców-katolików do odłączenia obwodu kościelnego Gdańska od dyecezji chełmińskiej. — Dr. Kubacz zdał sprawozdanie z działalności gdańskiej Naczelnej Rady Ludowej. Za jej staraniem wysłano 130 ochotników z Gdańska do wojska polskiego. N. R. L. starała się o sprawy kościelne i społeczne Polaków gdańskich.

* **Gdańsk.** Do portu tutejszego przybył parowiec pasażerski „Gdańsk" należący do polsko-amerykańskiego towarzystwa żeglugi morskiej. Na okręcie tym przybyło między innemi 210 żołnierzy polskich z Francji.

* **Gdańsk.** Grabieże i ataki na Polaków w pamiętnym dniu 29. lipca r. ub. były tematem rozprawy przed sądem przysięgłych w Gdańsku. Oskarzonych było 11 osób, z których trzy osoby sąd uniewinnił, pozostałych zaś ośmiu oskarżonych skazał na karę więzienia od miesiąca do dwuch lat.

* **Czarnków.** Pastwą płomieni stały się tu wielkie zapasy zboża i mąki. W zeszły wtorek wybuchł w młynie w Czarnkowie pożar, który w bardzo szybkim czasie przybrał ogromne rozmiary. Całe zapasy doszczętnie zniszczone. Brak chleba i mąki dał się zaraz w całem mieście we znaki. Powód pożaru nieznany. Śledztwo wdrożone.

* **Wąbrzeźno.** Zamieszkały w mieście naszem p. Marjan Sarnowski otrzymał niedawno wiadomość z Ameryki, że odziedziczył po zmarłej tam ciotce swej i matce chrzestnej 160 tysięcy dolarów, co na pieniądze polskie wynosi przeszło 6 miljonów marek. Pan Sarnowski ofiarować zamierza sumy większe na cele narodowe i społeczne.

* **Łódź.** W Łodzi zmarł ceniony i popularny kapłan, proboszcza parafji św. Krzyża, ks. kanonik Szmidel. Zmarły pracował w Łodzi prawie 50 lat biorąc udział w życiu i odnieśmczaniu tego miasta.

* **Kielce.** Oddział etapowy opieki nad jeńcami i uchodźcami ukraińskimi w Kielcach polecono zwinąć, uchodźców zaś oddano pod opiekę starostów właściwych powiatów. Etap polecono przenieść do Sarn, gdzie urządzony będzie punkt dla wymiany jeńców i ewakuacji Polaków, powracających z Rosji.

Ze świata.

Ustępstwo Rosji wobec Chin.

»Echo de Paris« donosi, że delegat sowjecki w Pekinie złożył oświadczenie, że rząd sowjecki gotów jest przekazać Chinom kolej wschodnio-chińską w zamian za uznanie przez Chiny rządu sowjeckiego.

Wystawa gospodarcza w Czechach.

W »Czeskiem Słowie« czytamy, że na ostatniej wystawie gospodarczej w 1914 roku dział narzędzi rolniczych otrzymał 30.000 m. kw., obrót wynosi 20 miljonów przedwojennych koron. Następnie wystawa odbędzie się w czasie od 12 do 17 maja 1921 r.

Wolny handel w Bułgarji.

Urzędowy organ podaje rozporządzenie, w którem znosi się wszelką reglementację i kontrolę handlu.

Rokowania Włoch z Jugosławją.

Rzym. Obecnie toczą się rokowania pomiędzy Włochami a Jugosławją w sprawie rozgraniczeń na podstawie traktatu w Rapallo. Wybrano 3 komisje, z których jedna ma ustalić granice Trydentu, druga rozgraniczenie Rjeki, trzecia Zadaru. Ze strony Włoch zaproponowano, ażeby zmienić taryfę celną i postanowienia paszportowe.

Albanja a Włochy.

Rzym. Przywódca albański Kokosh odbędzie w tych dniach konferencję z czynnikami miarodajnymi co do przyszłych stosunków gospodarczych między Włochami a Albanją. Oświadczył, że powstanie albańskie nie jest skierowane przeciw Włochom. W Albanji zdają sobie sprawę z konieczności współpracy z narodem włoskim. Zadaniem delegacji albańskiej, przebywającej obecnie we Włoszech jest nawiązanie stosunków gospodarczych pomiędzy obu państwami.

Przedsiębiorstwo króla hiszpańskiego.

Z inicjatywy króla hiszpańskiego powstało w Madrycie towarzystwo filmowe »Atlantida Sociedad

Co to jest naród?

Ludność, zamieszkująca ziemię, dzieli się na grupy zwane narodami. Każdy naród zajmuje określony obszar ziemi, na którym od wieków żyli i pracowali jego przodkowie, każdy w granicach swych stara się wytworzyć najodpowiedniejsze dlań formy gospodarstwa społecznego, najwłaściwsze urządzenia państwowe, każdy rozwija własną swą kulturę materjalną i duchową, gromadzi i organizuje siły dla obrony swego mienia od nieprzyjaciół zewnętrznych.

Narody są sobie pokrewne, lub różnią się zasadniczo jedne od drugich, mają własne swe charakterystyczne cechy, zalety swe i wady, skłonności i upodobania. Są narody wielkie i małe, zdolne i twórcze, lub też tępe i leniwe — są narody o bogatej, dawnej kulturze, o świetnej przeszłości, są inne, stawiające zaledwo pierwsze samodzielne kroki na widowni dziejowej — są narody, których imię wymawia się ze czcią, należną ich zasługom około udoskonalenia człowieka i polepszenia jego ziemskiej doli; są inne, wywołujące uczucie zgrozy, których historja znaczona jest krwią, krzywdą, zniszczeniem i nienawiścią.

Uczeni socjologowie upatrują w pokrewieństwie podstawę narodowości. Naród — to jakoby wielka, rozrośnięta i zróżniczkowana rodzina, wywodząca swój początek od wspólnych, dalekich przodków. Już w dawnych bardzo czasach pokrewne rodziny organizowały się w rody, pokrewne rody w bractwa, pokrewne bractwa tworzyły plemiona — z połączenia pokrewnych sobie plemion wzrastały narody. Tak np. naród polski powstał z połączenia Polan, Wiślan, Mazurów, Łęczycan, Pomorzan i innych plemion.

Poza związkami krwi, nowe, silne węzły między ludźmi wytwarzały wspólne przeżycia dziejowe, wspólna ziemia, tradycja, dzielone razem dni pomyślności klęski, powodzenia i niedoli. Na tle wspólnoty tej wytwarza się i rozwija cały zespół spraw i interesów, dążeń i celów, upodobań i przyzwyczajeń, spajających ze sobą członków jednego narodu, w przeciwstawieniu do innych grup narodowych. Rodacy nasi są nam jacyś bliżsi, bardziej swojscy od cudzoziemców, stanowią najwłaściwsze środowiska, w którem żyć nam i pracować należy, budzą ku sobie serdeczne, żywe nieraz uczucie, skłaniające do śpieszenia im z pomocą, do solidarnej obrony ich praw i interesów. W czasach porozbiorowych ilekrotnie krzywda spotykała Polaków jednej dzielnicy, wnet wszystkie inne dzielnice śpieszyły z pomocą materjalną i moralną. I obecnie, gdy jedna część Polski jest zagrożona — wszystkie inne dążą z pomocą.

Uczucie narodowe stanowić może siłę dziejową pierwszorzędnej wagi, pobudzać do czynów wzniosłych i szczytnych — jednostka zapomina o swych osobistych sprawach i ofiarnie oddaje się na usługi narodu, do którego należy. Szczególniej silne przejawy uczuć narodowych zaznaczyły się w dziejach XIX stulecia, począwszy od okresu wojen Napoleońskich. Poprzedzające je rewolucje amerykańska i francuska głosiły hasła wolności nietylko dla jednostek, ale i dla narodów. Wiara we Francję i w hasła te zrodziła legjony Henryka Dąbrowskiego. Pod ich tknieniem drgnęły i wolnem życiem żyć zapragnęły uciskane narody. Raz zbudzonych uczuć i pragnień przytłumić już nie zdołano. Zarówno Napoleon, jak i monarchowie absolutni po kongresie Wiedeńskim napotykali na opór narodów. W świecie całym rozgorzały walki o wyzwolenie podbitych, o zjednoczenie podzielonych narodowości, o budowanie państw na ich przyrodzonej, narodowej podstawie. W ogniu walk tych wyzwoliły się i zorganizowały narody bałkańskiego półwyspu, zjednoczyły Włochy i Niemcy, zmartwychwstała Polska, do nowego życia zbudzili się Czesi, południowi Słowianie, Litwini, Łotysze, Ukraińcy itp. Realizują się w oczach zasady o „samostanowieniu narodów", które głosił już cesarz Napoleon III, a rozszerzył i spopularyzował prezydent Wilson, dla których ofiarnie płynęła krew wielu pokoleń polskich na wszystkich pobojowiskach świata.

W walkach tych święciło tryumfy uczucie narodowe, dochodzące nieraz do najwyższego napięcia — scharakteryzował je Mickiewicz w słowach:

»Ja kocham cały naród! Objąłem w ramiona
Wszystkie przeszłe i przyszłe jego pokolenia.
Chcę go dźwignąć, uszczęśliwić,
Chcę nim cały świat zadziwić...

Miłość narodu jest uczuciem twórczem i szczytnem, nie powinna jednak łączyć się z nienawiścią do innych narodowości. Nienawiść, to zła niszcząca potęga, to źródło groźnych, beznadziejnych zatargów, wplatających się krwawą nicią w wątek dziejów ludzkości. Ileż wojen, ileż ofiar, strat i krzywd możnaby uniknąć, gdyby narody zechciały porozumiewać się ze sobą i czynić wzajemne ustępstwa, uwzględniać interesy swe i potrzeby.

Dla pokojowego rozstrzygania zatargów międzynarodowych ustanowioną została po wojnie światowej »Liga narodów.« Przyszłość pokaże czy spełni ona swoje zadanie.

My Polacy, mamy w naszej przeszłości z Jagiellońskich czasów piękny wzór państwa, w którem żyły i rozwijały się obok siebie »wolne i równe narody«, pomagając sobie wzajemnie do pełnienia trudnych zadań obronnych i kulturalnych: Rzeczpospolita polska łączyła w jednem państwie Polaków, Litwinów, Rusinów. Przodkowie nasi przed wielu już wiekami zdołali rozwiązać zagadnienie pokojowego współżycia narodów, zdołali zapewnić przewagę siłom dodatnim, co spajają i łączą, ponad siłami ujemnemi, które właśnią i niszczą. Warto wielkie ich dzieło przypomnieć pokoleniu, któremu w udziale przypadło budowanie nowego świata z gruzów i ruin, jakie przeszłość zostawiła po sobie.

Helena Witkowska.

Anonima Cinematographica Espanola«, której głównym akcjonarjuszem jest sam król. Głównym dyrektorem jest Oskar Hornemann, znany fachowiec w zakresie kinematografji.

Z Irlandyi.

Zdumienie wywołuje fakt, wylądowania w Irlandji tak zwan. prezydenta irlandzkiej rzeczypospolitej, De—Welera, któremu udało się zmylić czujność policji angielskiej i przedostać się w głąb Irlandji przez jakiś mały port.

Z życia Wilsona.

Prezydent Wilson nie zamierza wstąpić w ślady tylu innych wybitnych mężów stanu, z upodobaniem piszących i ogłaszających swoje pamiętniki. Odrzucił on bowiem ofertę pewnego dziennika, który zaofiarował mu 150 000 dolarów za napisanie pamiętników.

Pamiątka wojny światowej.

Największy dzwon świata ma powstać w najbliższej przyszłości w Ameryce. Jest on na razie tylko projektem, omawianym żywo przez prasę amerykańską. Dzwon ten ma być zarazem pamiątką wielkiej wojny. Spoczywać będzie na wysokiej wieży w Waszyngtonie, na którą złożą się kamienie z bohaterskich miast Reims, Verdunn, Ypern i Lowanium. Olbrzymi ów dzwon wedle projektu składać się ma z pojedyńczych pięćdziesięciu czterech dzwonów; liczba ta odpowiada liczbie państw złączonych w Związku Stanów Zjednoczonych. Będzie to zatem formalna orkiestra, mogąca zadowolić marzenia najkapryśniejszych harmonistów.

Ruch towarzystw.

Tow. Ludowe w Tychnowcach urządza w czwartek 30 stycznia rb. o godzinie 6-tej wieczorem na sali p. Kaszubowskiego przedstawienie amatorskie z zabawą. Odegraną będzie sztuka p. t. „Dzwonek św. Jadwigi". Bilety w cenie 3, 2 i 1 marki.

Zebranie Towarzystwa Ludowego. W niedzielę, dnia 16. i. o godz. 2½ odbędzie się w Gadach u p. Rucha zebranie Tow. Ludowego. O liczny udział uprasza Zarząd

Biura Związkowe.

Sekretarjat obwodowy na Warmię urzęduje w Olsztynie przy ul. Dworcowej nr. 87 (Hotel International) od godziny 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od godz. 1—2 w południe.

Sekretarjat obwodowy na Powiśle urzęduje w Sztumie,

Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od 1 2 w południe.

Związek Polaków utrzymuje w Kwidzynie „Agencję prasową", która ma zadanie przyjmować zażalenia, podania, zamówienia gazety itd. od ludności polskiej Kwidzyna i okolicy. Biuro „Agencji" znajduje się w Resursie w Kwidzynie. Godziny biurowe: 9—12, 3—5. W niedzielę i święta: 1—2 w połud.

Rodacy i Rodaczki! W każdej potrzebie winniście się zgłaszać do naszych biur związkowych, w których napewno znajdziecie radę i pomoc. W biurach naszych stale znajduje się pewien zapas najnowszych numerów „Gazety", kto zatem przez niedopatrzenie poczty nie odbierze gazety, może zażądać odnośnego numeru w naszych biurach a zarazem w biurze może podać reklamację do poczty.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.

Obwieszczenie
w sprawie głosowania na G. Śląsku.

Sekretarjaty Związku Polaków

każdego czasu przyjmują zgłoszenia tutejszych mieszkańców pochodzących z Górnego Śląska, a zamierzających wyjechać na czas głosowania z powrotem do Górnego Śląska.

Nasze sekretarjaty służą wszelką radą i pomocą.

Zgłaszać się należy albo w Olsztynie „Hotel International" do sekretarza obwodowego na Warmię p. Baczewskiego, albo w Sztumie do sekretarza obwodowego na Powiśle lub też do biura agencji prasowej w Resursie w Kwidzynie.

Sekretarz Jeneralny
Związku Polaków.